

Deszcz – Sosnowski

Przez piach głębokich wydm,
Przez zawieszony pył
Popękanych stóp
I obolałych nóg
Nie czuję już,
Nie czuję nic
Idziemy tak drogi szmat, ledwo pamiętam
Jak żyłem kiedyś sam
Czekałem na znak
Spadających gwiazd,
Na grom, na blask, na deszcz
Wodę
Podaj mi, kiedy skoczę w ogień
I na pustyni w mojej głowie,
Kiedy bez siły padnę,
Napój mnie
Wodę
Podaj mi błagam, gdy zapomnę
Oczy zapłoną jak pochodnie
Gdy zostaniemy sami
Napój mnie
Wywołaj deszcz
Wywołaj deszcz
Wywołaj deszcz
Wywołaj deszcz
Przez mrok tysiące dróg
Przerobiliśmy bez snu
Minęliśmy już
Granice naszych głów,
Umiemy kłócić się bez słów
Co widzisz teraz, nie wiem, proszę, odpowiedz
Co widzisz, powiedz mi
Gdy przed tobą znów
Wysycham na wiór
Jak pies wyję: przyjdź
Wodę

Podaj mi, kiedy skoczę w ogień
I na pustyni w mojej głowie,
Kiedy bez siły padnę,
Napój mnie
Wodę
Podaj mi błagam, gdy zapomnę
Oczy zapłoną jak pochodnie
Gdy zostaniemy sami
Napój mnie
Wywołaj deszcz
Wywołaj deszcz
Wywołaj deszcz
Wywołaj deszcz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych